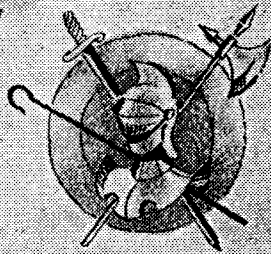




STRAZ



i ZWIASTUN OBECNOŚCI CHRYSZTUSA



OPOKA WIEKOW
Okup za Wszystkich

“Na Straży Swej Stać Będę...”
“Przychodzi poranek, a także i noc.”
— Abakuk 2:1; Izajasz 21:11, 12.

Rok LVIII Stycz.-Luty 1980 Nr. 1
R. P. 1980 — R. S. 6108

SPIS RZECZY:

“Koronujesz Rok Dobrocią Twą”	3
Zadanie Ludu Poświęconego	5
Nasza Opieka w Nadchodzącym Ucisku	7
Usprawiedliwienie Przez Wiarę i Aktualne	9
Nasze Usprawiedliwienie Przez Wiarę	10
“Słysz o Tym i Ciesz się Syjon”.....	13
“Ojczy Nasz” — Poezja	16
Obchodzenie Pamiątki Śmierci Pańskiej	16

“Na ziemi ucieszenie narodów z rozpaczą” (Łuk.
21:28. “Ale wam, którzy się boicie Imienia Mo-
jego, wnijdzie słońce sprawiedliwości.” — Mal. 4:2.

PISMO TO I JEGO ŚWIĘTE ZADANIE

Pismo to jest jednym z głównych czynników, czyli narzędzi w nauczaniu Biblii, a wydawane jest przez Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego, które to Stowarzyszenie jest założone w celu głoszenia chrześcijańskiej umiejętności. Pismo to wydane jest nie tylko w celu dopomożenia ludowi Bożemu do badania Biblii, ale także w celu ogłaszania konwencji i sprawozdań z tychże — radio programy, wykłady publiczne i odpowiednią literaturę. Nasze tak zwane "Berezańskie Badania" są rozbiorem, przeglądem "Wykładów Pisma Św." wydanych przez Towarzystwo w czasie Pastora C. T. Russell'a. Pismo to stoi silnie w obronie jedynego gruntu chrześcijańskiej nadziei, która dziś pospolicie jest odrzucana — Odkupienie przez drogocenną krew "Człowieka Chrystusa Jezusa, który wydał samego siebie na okup (jako zastępca) za wszystkich" (1 Piotra 1:19; 1 Tym. 2:6), budując na tym gruncie złoto, srebro i drogie kamienie (1 Kor. 3:11-23; 2 Piotra 1:5-11) Słowa Bożego. Inne jeszcze zadanie tego pisma jest, aby dać poznać "Jaka była społeczność onej tajemnicy: . . . zakrytej od wieków Bogu . . . aby teraz przez zbór wiadoma była nader liczna mądrość Boża, która inszych wieków nie była znajoma synom ludzkim, jako teraz objawiona jest świętym." — Efezjan 3:9, 10, 5.

Jest ono niezawisłym od jakichkolwiek partyj, sekt i wyznań sporządzonych przez różnych ludzi, lecz stara się coraz więcej przyprowadzić każde słowo pod wolę Bożą w Chrystusie, jak jest wyrażone w Słowie Bożym. Z tego powodu śmiało może występować i wypowiadać, cokolwiek mówi Pan, według mądrości Bożej nam udzielonej ku wyrozumieniu Jego Słowa. Jego podstawa, jakkolwiek nie jest dogmatyczna, lecz jest pewna, bo co wiemy, to twierdzimy, postępując według zupełnej wiary opartej na pewnych obietnicach Słowa Bożego. Jest ono przeznaczone jedynie dla służby Bożej, zatem nasze postanowienie, co ma być umieszczone na jego szpaltach, a co nie, musi być kierowane według upodobania Bożego, nauką Jego Słowa, dla podtrzymania Jego ludu w łasce Bożej i umiejętności. Dlatego nie tylko zapraszamy, ale nalegamy na naszych czytelników, aby doświadczali wszystkie jego wywody, które zawsze poparte są nieomylnym Słowem Bożym.

Według Naszego Wyrozumienia Pismo Święte Wyraźnie Uczy:

Ze Kościół jest "Świątynią Boga Żywego" — "Dziełem Jego" i, że budowa tego Kościoła trwa przez cały Wiek Ewangelii — odkąd Chrystus stał się Zbawicielem Świata i Węgielnym Kamieniem tej świątyni — Kościoła, przez którego, gdy będzie skończony, błogosławieństwo Boże spłynie na wszystkich ludzi i wtedy znajdą przystęp do Boga. — 1 Kor. 3:16; Efez. 2:22; 1 Moj. 28:14; Gal. 3:29.

Ze w międzyczasie odbywa się kształtowanie, obciosywanie i polerowanie ofiarowanych i wierzących w ofiarę Chrystusa za grzechy jako pojednanie, a gdy ostatni z tych "żywych kamieni" wybranych i kosztownych, zostanie dokończonym, wielki Mistrz przyprowadzi ich razem przy Pierwszym Zmartwychwstaniu. Wtedy Kościół zostanie napełniony chwałą Bożą i przez całe Tysiąclecie będzie Pośrednikiem między Bogiem a ludźmi. — Obj. 15:5-6.

Ze gruntem nadziei tak dla Kościoła jak i dla świata jest to, że Jezus Chrystus z łaski Bożej za wszystkich śmierci skosztował, jako "Okup za wszystkich," który też będzie światłością prawdziwą, która oświeci we właściwym czasie, każdego na ten świat przychodzącego." — Żyd. 2:9; Jan 1:9; 1 Tym. 2:5, 6.

Ze nadzieją Kościoła jest, że ujrzy swego Pana "tak jak On jest" i że będzie "uczestnikiem Boskiej natury" w Jego chwale. — 1 Jana 3:2; Jan 17:24; Rzym. 8:17; 2 Piotra 1:4.

Ze teraźniejszym zadaniem Kościoła jest udoskonalenie do przyszłej służby, by rozwijać w sobie ducha Chrystusowego i być świadkami Bożymi dla świata i przygotowywać się na królów w przyszłym wieku. — Efez. 4:12; Mat. 24:14; Objaw. 1:6, 20:6.

Ze nadzieja dla świata spoczywa w umiejętności i sposobności, które będą dostępne wszystkim w Królestwie Chrystusowym, jest restytucja, czyli naprawienie wszystkiego, co było utracone w Adamie, które otrzymają wszyscy posłuszni z rąk Zbawiciela i uwielbionego Kościoła, zaś wszyscy rozmyślnie źli i niepoprawni będą wytraceni. — Dzieje Ap. 3:19; Izaj. 85.

STRAŻ; Na wiezy prorocत्व, Obecność Chrystusa Pana;

Dwumiesięcznik nauk biblijnych, poświęcony
dla duchowego dobra ludu Bożego i chwały Bożej.

THE STRAZ, A HERALD OF CHRIST'S PRESENCE
Bi-Monthly Religious Magazine devoted to the Spiritual Well-
fare of the Lord's People and to the Glory of God.

Wydawcy:

POLISH BIBLE STUDENTS ASSOCIATION
P. O. Box 5455, Chicago, Illinois 60680, U. S. A.

U W A G I O G Ó L N E

W Ameryce roczna prenumerata na Straż wynosi \$2.00; pojedynczy numer 25 centów. Na Blask Nowego Wieku również \$2.00; za pojedynczy numer także 25 centów. W Europie, z powodu trudnych warunków powojennych, tak z jedno jak i drugie Pismo cena jest \$1.00. Za pojedynczy numer Straży jak i Blasku Nowego Wieku, 20 centów.

W Ameryce, życzących zaprenumerować jedno lub oba Pisma, prosimy zamówienie przysłać na adres Stowarzyszenia: Polish Bible Students Ass'n., P.O. Box 5455, Chicago, Ill. 60680.

We Francji, na adres: Kubiak, Józef, 90 Rue Victor-Hugo, 59170 Croix, France.

Bi-Monthly STRAZ:— Published at Chicago, Ill. by the Polish Bible Students Ass'n. Subscription: \$2.00 a year; 25c a copy. Acceptance for mailing at special rate of postage, by Permit No. 3828, authorized in March, 1962.

CZYTAJCIE CZASOPISMO "Blask Nowego Wieku"

Braciom i czytelnikom naszym zalecamy również pismo "Blask Nowego Wieku," wydawane co dwa miesiące, w formie broszurowej, rozmiaru 5 1-4 przez 8 cali, stronic 28, w kolorowej okładce papierowej. Artykuły tego dwumiesięcznika traktują przeważnie o biblijnych prorocत्वach tyczących się obecnego czasu i o różnych ważniejszych sprawach i wydarzeniach na czasie, świadczącym o zbliżającym się czasie "naprawienia wszystkich rzeczy" (Dz. Ap. 3:20-24) i od dawna obiecane Królestwa Bożego na ziemi. — Mat. 5:10.

Pismo to nadaje się do rozpowszechniania pomiędzy krewnymi i znajomymi, w celu zaznajomienia ich

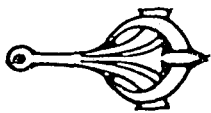
o prawdzie na czasie. Roczna prenumerata, dwa dolary, pojedynczy nr. 25 c., okazowe numery bezpłatnie a ubodzy mogą stale otrzymywać bezpłatnie, jeżeli na początku każdego roku napiszą nam, że nadal pragnęliby to pismo czytać.

Zamówienia i wszelką korespondencję tyczącą się Blasku jak i Straży prosimy adresować:—

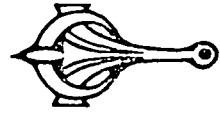
POLISH BIBLE STUDENTS ASSOCIATION

P. O. Box 5455, Chicago, Ill. 60680

Prosimy przy tym, aby nazwiska i adresy zamawiających pisane były jaknajwyraźniej, o ile możliwe, literami drukowanymi.



STRĄŻ



I ZWIASTUN OBECNOŚCI CHRYSYTA

ROK LVIII

STYCZEŃ-LUTY, 1980

No. 1

“KORONUJESZ ROK DOBROCIĄ TWĄ”

(Przedruk z Brzasku, 1942)

PSALMISTA DAWID, w słowach “Koronujesz rok dobrocią twą” (Psalm 65:12), wyraził uczucia poświęconego ludu Bożego, który po wszystkie czasy oceniał i dziś ocenia tę dobroć Boską. Ta dobroć była tak samo okazywaną nawet i w roku 1979, który dla świata zaznaczył się ogromnymi nieszczęściami. Błogosławieństwa światła słonecznego, księżycowego, gwiazd, deszczu, urodzaju i pogody były tak samo udzielane jak i po inne lata. Niestety ludzkość nie potrafiła tych błogosławieństw Boskich należycie przyjąć. Teraz zupełnie niesłusznie wielu skarży się na niewinny okres czasu roku 1979, a niektórzy nawet oskarżają Boga za rozmaite nieszczęścia.

Prawdą jest, że było wiele nieszczęść, rozpacz, i kalectwa w tym okresie czasu. Jednak za to Boga winić nie można, ale ludzi, którzy to wszystko spowodowali. Bóg zamierzył dla ludzi życie w pokoju, zgodzie i jedności. Gdyby to wszyscy zrozumieli, to staraliby się Rok Nowy uczynić dla siebie szczęśliwym, skorzystaliby z wielkiej dobroci Bożej w roku 1980.

Nie znaczy to, iż w tym roku nie będzie nieszczęść. Będą nieszczęścia a to dlatego, że ludzie nie są przygotowani na ocenienie dobroci Bożej.

Nie oznacza to bynajmniej, że ludzie nie pragną szczęścia. Każdy człowiek pragnie być szczęśliwym. I o to szczęście dziś prowadzona jest walka. Ludzie każdego państwa są dziś przekonani, że walczą o szczęście swoje i całej ludzkości. Wobec czego powstają te wzmagania i powodują wiele nieszczęść i rozpacz. Bóg te rzeczy przewidział i dozwolił na nie, aby ludzie przez swe samolubne poczynania mogli się nauczyć odpowiedniej lekcji żeby wreszcie szukali właściwej drogi, która doprowadzi ich do pożądanego celu i wtedy ocenią dobroć Bożą.

Wzmagania te dowiodą, że przyczyną tych strasznych nieszczęść jest samolubstwo ludzkie, że prawdziwe szczęście może być osiągnięte jedynie za radą Słowa Bożego. Wszystkie inne rady zawiodą. Gdyby wszyscy ludzie mieli już takie przekonanie, to Rok Nowy, 1980 byłby naprawdę rokiem szczęśliwym, jak są wypowiedzane noworoczne życzenia: “Szczęśliwego Nowego Roku.”

WITAMY ROK NOWY, 1980

Ludzie składając sobie wzajemne życzenia, aby Rok Nowy był lepszy, szczęśliwy od minionego roku, byłoby rzeczą wskazaną, aby każda osoba uczyniła postanowienie i starała się go dotrzymać, mianowicie czynić wszystko coby uszczęśliwiało osoby, którym są składane te życzenia. Ale nasuwa się pytanie, co możemy nazwać prawdziwym szczęściem?

Pismo Św. powiada, że życie jest największym darem Bożym (Rzym. 6:23). Ono jest cenione przez każde stworzenie nawet nieme, a tym bardziej powinno być ocenione przez człowieka. Niestety, człowiek nie potrafi należycie go ocenić, nawet są częste wypadki, że ludzie sobie sami życie odbierają. Ktokolwiek to czyni, to staje się największym nieszczęśliwcem. Tacy sobie tłumaczą, że dla nich nie ma innego wyjścia, jak tylko rozstać się z życiem, wzgardzić darem Boskim. To straszna rzecz, aby człowiek mógł to uczynić. Taki człowiek, o ile o zdrowych zmysłach, nie może nigdy być usprawiedliwiony za swój czyn.

Do tego nieszczęśliwego stanu doprowadzają jednokrotnie warunki życiowe. Takim nieszczęśliwcom trudno je znosić, nie potrafią sobie wyperswadować, że po najcięższych burzach przychodzi spokój i ukojenie. Tacy nieszczęśliwcy nie znają dobrotliwego Boga, bo

gdyby Go znali, to pokładaliby swoją nadzieję w Nim podobnie jak ów mąż Job, który oświadczył: "że chociażbyś mnie i zabił, wszak ufać Tobie będę." — Job 13:15.

Nieznosne warunki bytu mają swoją przyczynę. Tą przyczyną jest nieposłuszeństwo prawu Bożemu. Gdyby ono było zachowane, to ludzie nigdy nie przechodziliby przez tak bolesne koleje, przez jakie przechodzą. Wszak przysłowie mówi, że nie ma złego coby na dobre nie wyszło. Przez bolesne koleje ludzkość nauczy się odpowiedniej lekcji, usłucha Boskich rozkazów i odwróci się od nieprawości, za co zostanie wynagrodzona pokojem i wiecznym życiem na ziemi. Wtedy dozna prawdziwego szczęścia, wtedy oceni dobroć Boga wszechmogącego.

Prorok Izajasz powiada, że wtedy "pobudują też domy, a będą w nich mieszkali; nasadzą też winnic, a będą jeść owoce ich. Nie będą budować tak, aby tam inszy mieszkał; nie będą szczepić, aby inny jadł." (Izaj. 65:21, 22.) W naturze człowieka jest posiadać swoje własne ognisko domowe, posiadać swój własny dom w otoczeniu roślin, drzewek i kwiatów. To jest wszczepione w naturę ludzką. I dziś ludzie budują domy, ale w obawie, że w nich mieszkać imi będą. W ostat. latach w wielu krajach dużo domów zostało zniszczonych, rodziny zostały porozganiane, pobite przez bomby i kule armatnie. Pozostały tylko zgłiszczą po mozolnej pracy wielu rodzin.

To wszystko zostało dokonane pod pretekstem walczenia o wolność całej ludzkości. Zostały dokonane straszne zbrodnie na biednych ludziach aby zadowolić samolubne cele zarozumiałych władców. Wielu ludzi napracowało i namęczyło się, aby mieć swój własny dom, tymczasem przyszła fala zniszczenia i zabrała im wszystko co mieli, nawet ich życie. To jest przykry i godny pożałowania stan. Żywimy jak najgłębszą sympatię dla tych nieszczęśliwych ludzi, przeto dla pocieszenia głosimy o Boskim lekarstwie na uleczenie ich zboliałych serc. Głosimy o Królestwie Bożym, że jedynie ono zadowoli całą ludzkość.

Pismo Św. powiada, że na gruzach tych królestw Bóg ustanowi tu na ziemi królestwo, "które połamie i koniec uczyni tym wszystkim królestwom, a samo stać będzie na wieki." (Daniel 2:44) Dlatego Bóg przez proroka powiada ludziom, aby nie trwożyli się, ale z radością oczekiwali na ustanowienie tego Królestwa, gdy mówi: "Owszem weselcie się, a ra-

dujcie się na wieki wieków z tego co Ja stworzę." (Izaj. 65:18.) Bóg powiada, że stworzy zupełnie nowy porządek rzeczy — "niebiosa nowe i ziemię nową." Przez niebiosa jest pokazany nowy porządek duchowy, a przez ziemię nowy porządek społeczny, w którym "nie będzie słyhać głosu płaczu i narzekania." Ten nowy porządek będzie różnił się od terażniejszego. Teraz jest dużo narzekania i płaczu, podczas gdy w nowym porządku będzie radość, zdrowe życie i pokój. "Nie podniesie miecza naród przeciwko narodowi, ani się więcej ćwiczyć będą do boju" — Micheasz 4:3.

Wtedy nie będzie napadów zdradzieckich, nie będzie przelewu krwi rodzaju ludzkiego, jak obecnie przelewana jest krew przeważnie młodzieńców, tego kwiatu ludzkości. Prorok przemawia do rodziców zatrwożonych o los swych synów, tymi słowy: "Nie będą robić próżno, ani płodzić będą na postrach; bo będą nasieniem błogosławionych od Pana, oni i potomkowie ich z nimi." — Izaj. 65:23.

Z takim porządkiem wszyscy ludzie się zgodzą. Do takiego porządku ludzie tęsknią i pragną, aby był ustanowiony, modląc się do Boga wymawiają— "Przyjdź Królestwo Twoje bądź Wola Twoja, jaka jest w niebie tak niech będzie i na ziemi."

Kłopot jest tylko w tym, że ludzie spodziewają się ustanowienia takiego porządku od swych własnych władców. Teraźniejsze zmagania dowiodą ludziom, że żaden z władców ziemskich takiego porządku nie zaprowadzi. że jedynie Bóg przez Swego Syna dokona tego wielkiego dzieła na radość dla wszystkich tych, którzy podporządkują się pod wieczyste prawo Boże, pod prawo złotej reguły — "miłowania Boga z całego serca, a bliźniego swego jak siebie samego."

Jakkolwiek jest przykrym, owszem przerażającym, obecny stan rodzaju ludzkiego, to jednak nie trzeba tracić głowy, ale pokładać nadzieję w Bogu, o którym Psalmista powiada: "Który uśmierza wojny aż do kończyn ziemi, łuk kruszy i oręże łamie, a wozy ogniem pali mówiąc: Uspokójcie się, a wieźcie, zem ja Bóg. będę wywyższony między narodami, będę wywyższony na zeimi." — Psalm 45:10, 11.

Z rokiem nowym postanówmy bardziej pokładać nadzieję w Bogu i módlmy się o ustanowienie Jego Królestwa, a tym samym ten rok będzie dla nas szczęśliwszym, lepszym i radośniejszym, obfitującym w dobroć Boga,

że z końcem tego roku prawdziwie będziemy mogli powtórzyć słowa Psalmisty — "Koronujesz Rok dobrocią Twą."

ZADANIE LUDU POŚWIĘCONEGO

Wobec licznych wydarzeń teraźniejszej doby, nasuwa się pytanie: jakie stanowisko ma zając lud poświęcony Panu? Odpowiedź znajduje się w prorocztwie: "Wstąp sobie na górę wysoką, Syonie! który opowiadasz rzeczy ucieszne. Podnieś mocno głos twój, Jeruzalemie! które opowiadasz rzeczy pocieszne; podnieś, nie bój się, rzecz miastom Judzkim: Oto Bóg wasz." Izaj. 40:9.

Jeżeli opowiadamy rzeczy pocieszne, to słowa powyższe odnoszą się do nas. Pocieszoną rzeczą dla całej ludzkości jest poselstwo o ustanowieniu Królestwa Bożego na ziemi. Ono było głoszone szczególnie od roku 1874 i nadal jest głoszone jedynie przez poświęcony lud Pana. Wydarzenia poprzedzające ustanowienie tego Królestwa dziś się pełnią jak były określone zgorą sto lat temu, dlatego mamy dziś dobry powód do powiedzenia chrześcijaństwu: "Oto Bóg wasz."

Mamy mocno obwiesić wtórą obecność naszego Pana, który w myśl ich składu apostołskiego powrócił na ziemię sędzić żywych i umarłych. Mamy powiedzieć, że On obejmuje swoją wielką władzę i że dla tej przyczyny "rozniewały się narody." (Obj. 11:18.) Chyba wszyscy przyznamy, że one są dziś rozgniewane bardziej niż kiedykolwiek w historii człowieka. To samo utożsamia nam czas, w którym żyjemy. I dziś powinniśmy być Bogu wdzięczni, że pozwolił nam go naprzód rozeznac, że mogliśmy o tym wszystkim głosić, co istotnie obecnie oglądamy swymi własnymi oczyma.

Nie radujemy się z cierpień ludzkich; owszem, współczujemy ze wszystkimi nieszczęśliwcami, pocieszamy ich, zawiązujemy "rany tych, którzy są skruszonego serca, zwiastujemy pojmowanym wyzwolenie, a więźniom otworzenie ciemnicy i ogłaszamy miłościwy rok Pański." (Izaj. 61:1, 22.) Miło jest nam, że możemy to czynić i miło jest tym, których uszy są przygotowane na przyjęcie tego poselstwa. Chyba nic innego nie ma ponadto dla obecnej zbolącej ludzkości jak poselstwo powyższe.

Czy wobec tego mamy pytać jakie stanowisko mamy zając w tej krytycznej chwili dla całego świata, a kończącej się kariery kościoła? Duch obecności naszego Pana uczy nas ze słów

powyżej cytowanych, że mamy do końca trwać na stanowisku ambasadorów Królestwa Bożego, ambasadorów pokoju, jedności i braterstwa. I jeżeli jesteśmy na tym stanowisku, nie wolno nam mieszać tego poselstwa z polityką, z rzeczami światowymi. Nie wolno nam uprawiać stronnictwa lub schlebować jakim partiom: winniśmy pamiętać, że mamy tylko reprezentować sprawę Królestwa Bożego.

Rozpoczynając Rok Nowy odnowmy nasze postanowienia, że przy pomocy Bożej będziemy starali się wyrwać na stanowisku ambasadorów pokoju aż do końca naszej pielgrzymki.

Po kolei kończymy naszą ziemską karierę. Ilu z nas zakończy ją w roku 1980, nie wiemy. Jednak każdy z ludu poświęconego powinien być na to przygotowany. Ale jak? Nie oczekiwać beczynnym ale być zajęтым w sprawach nam powierzonych, w sprawach Królestwa Bożego. Pracować póki można, póki noc zupełna zapadnie.

Cieszymy się przywilejem i nadal się cieszymy, że przez radio głosimy poselstwo Ewangelii. Jednak już praca ta jest stopniowo zamykana.

Jak długo będziemy mogli używać stacji radiowych, nie wiemy. Staramy się utrzymać tę pracę jak najdłużej. Gdy nie będzie już można, wtedy zgodzimy się na jej zamknięcie, że stanie się to według woli Pana. Sam Pan niech w tym decyduje, wszak z naszej strony starajmy się uczynić wszystko co można uczynić w roku 1980.

W naszych poczynaniach pamiętajmy na napomnienie apostoła Pawła: "Chrystus między wami, nadzieja ona chwały." (Kol. 1:27.) Pamiętajmy, że gdzie jest Chrystus, tam jest pokój, zgoda i miłość bratnia. Oby ten pokój zapanował w sercach wszystkich naszych braci, aby zgoda i miłość bratnia cechowały postępowania wszystkich poświęconych Panu w całym roku 1980.

Takie życzenia noworoczne składa wszystkim poświęconym.

Zarząd Pracy Międzyzborowej

* * *

"Po małej chwili alii nie masz niezbożnika, spojrzyszli na jego miejsce, alii go już nie masz. Lecz pokorni odziedziczą ziemię, i rozkochają się w wielkości pokoju."

Prorok Dawid

Nasza Opieka w Nadchodzącym Ucisku

Izajasz 33:14-16.

(Przedruk z Brzasku, 1942)

STRACH i lęk, o którym wspomina powyżej prorok, jest obawą, jaka obecnie ogólnie objęła jak szeroki i długi nominalny Syjon — chrześcijaństwo, rzekomo zwane "Królestwem Chrystusowym." Prorok jak to często powtarza (np. Iz. 55:3-9), odnosi zazwyczaj spełnienie się tegoż do przyszłości — do dni naszych — i to odpowiada działalności naszego Pana, jaką On teraz (podczas swej wtórej obecności) dokonuje:— "Teraz powstanę, mówi Pan; teraz się wywyższę, teraz się podniosę (wskazuje to na czas, kiedy usuwany będzie obecny niesprawiedliwy porządek rzeczy i w miejsce jego ustanawiane zostanie przepowiedziane przyszłe Królestwo Boże). Wy (odnosi się do tej samej klasy wspomnianej wyżej — grzeszników na Syjonie. Zobacz też wiersz 1-szy) poczawszy słomę, urodzicie mierzwę; (taki właśnie jest rezultat obecnego nominalnego chrześcijaństwa — Syjonu, który szczyli się liczbą swych członków, okazałością i pompą swych nabożeństw oraz sili się, aby światu obecnemu imponować, a tym narodom, które zastawiają się jego imieniem, nadać waloru imienia chrześcijan; podnosi też starania, ażeby go zjednoczyć w unię; którzy nie tylko, że powiększają swe szeregi chrzczeniem niemowląt i wszelkiego rodzaju powierzchownych zwolenników; przyjmują chrześcijan odstępczych, ale także dążą powiększyć swe szeregi i wpływy przez pochlebstwo i kompromis względem wszystkich, a nawet żydów, aby byli ich stronnikami; chociaż dobrze wiedzą, że oni są otwartymi przeciwnikami Chrystusa i są podobni tym milionom zaślepionych pogan, którzy kłaniają się rytytm z drzewa, kamienia lub malowanym bałwanom, nieznających o prawdziwym Bogu i Jego drogim Synie, a naszemu Panu i Odkupicielu) — oni — poczawszy słomę urodzicie mierzwę; duch wasz (fałszywe doktryny i błędna wiara) — was pożre jako ogień (zniszczone zostaną błędne zasady i handel religijny oraz kupeżenie prawdą i Panem — i uchodzenie za powagę przed światem — doprowadzi ich w stan okropny — całkowitego zamieszania i zniszczenia). I będą narody (ci, co zasłaniają się fałszywą nazwą jako chrześcijan — Zobacz też Iz. 8:9-13) jako wypalone wapno (niszcząc sami siebie, gdyż właśnie zgromadzi-

li w sobie taki palący element); będą jako ciernie (tak, ich związki stanowią właśnie ciernie, czyli kąkol), wycięte (będą przygotowani czyli związani), i ogniem spalone."

Zauważyć należy, że odnosi się to do "grzeszników na Syjonie," a nie do pokornych i uniżonych ludzi Bożych, i dlatego oni są w takim strachu i w wielkiej obawie, a przede wszystkim hipokryci znajdujący się w chrześcijaństwie. Do klasy tej za dni proroka, jako też do podobnej klasy przy końcu wieku żydowskiego, należą krnąbrni zaślepienci, liderzy owego Syjonu (nominalnego), oraz ich ślepi naśladowcy, którzy odrzucili sposobność poznania prawdy gdy im była przedstawiona i którzy pomimo wszystkiego woleli trzymać się swych błędów i popierać zabobon, w bardzo wielu wypadkach z udaną pobożnością, podtrzymując przez to cały ten system błędu oparty na światowości, powierzchowności i wyzysku pieniężnym. Postępując w ten sposób, pozornie udawali, że uznają Królestwo Odkupiciela, chociaż w rzeczywistości byli jego przeciwnikami, a ich czyny były pełne hipokryzji i obłudy, jak to wykazał prorok Pański.

Podczas gdy wielcy teologowie, którzy mieli dosyć czasu i sposobności, ażeby zapoznać się z prawdą i przyjść do znajomości Bożej marnowali swój talent, czas i wpływ na budowanie i podtrzymywanie wielkiego systemu błędu, zapobiegliwie starając się zgromadzić w swe szeregi wielkie rzesze, a to wszystko było, jak przepowiedział prorok, ścierniskiem na ogień w dniu złym. I o tym właśnie prorok zaznacza, gdy mówi: "strach objął obłudników" (hipokrytów). Jest to dla wielu niespodzianką, że prorok w powyższym wypowiedzeniu odnosi się do kleru dni naszych, którzy też uchodzą za wielce mądrych (?), przywłaszczający jedynie sobie uznanie i autorytet rozumienia tajemnic Pisma Świętego, które jednak potępia ich i wielce wykazuje ich mizerny stan, pomimo, że wiele poświęcają czasu na swe studia, a jednak rzeczy Boskich zrozumieć nie mogą i często przychodzą do błędnych i niedorzecznych wniosków. Tak jasno opisany sposób stworzenia człowieka na podobieństwo Tego, który go stworzył, oni zastępują to zmyślonym pojęciem, że człowiek pochodzi z małpy, a wracając wstecz, znajdują

go w protoplaźmie. A ze względu na upadek i odkupienie człowieka, oni zastępują teorią, że on powstał za pomocą ewolucji, czyli rozwoju w naturalny sposób, z niższego do wyższego stanu. Zamiast przyjąć jasne określenie z Pisma Świętego, jaki cel miał Bóg stwarzając człowieka, oni mniemają, że ludzkość bez końca będzie przechodzić podobne warunki bytu.

Chociaż nie wszyscy przewodnicy klasy dzisiejszego kleru, nominalnego Syjonu, wypadli w podobną pułapkę fałszu, znaczna większość jednak przyjęła podobne poglądy swych seminarii teologicznych i publicznie okolicznościowo naucza podobnych teorii, czy to z kazalnicy lub przez łamy religijnej prasy dzisiejszego "chrześcijaństwa." Będąc w tym sidle, z którego wypływa "bojaźń" tej szczególnej klasy, którzy będąc zaślepieni swą nauką, która nie pozwala im widzieć, jak lud brnie na omackach przez życie, a tym samym dojrzeć nie mogą, jak okoliczności prowadzą ich do degradacji i upadku — do czasu przepowiedzianego wielkiego ucisku. Zamiast używać swego wpływu i sposobności i dążyć do prawdy i sprawiedliwości, które niezawodnie odrzuciłyby ich dawne błędne i niedorzeczne wierzenia przeszłości i w pokorze prowadzić lud na stare ścieżki wytknięte przez naszego Pana i apostołów; jednak, niestety, będąc zarozumiałego serca i w zaślepieniu, oni w dalszym ciągu prowadzą lud na manowce do jeszcze gorszego błędu; i według słów naszego Pana (Łuk. 6: 39), tak przywódcy, jak i ci, których oni prowadzą, wpadną do dołu.

Między nimi co prawda znajduje się wielu inteligentnych oraz wpływowych ludzi, którzy nie we właściwy sposób używają swego talentu, zwodząc siebie, że są niby narzędziami Pańskimi, jak to samo czynili ich prototypy wieku żydowskiego (Mat. 15:5-7), i oni są tymi największymi grzesznikami na Syjonie, a także ci, którzy na ślepo postępują za nimi, przyjmując, choć bezwiednie, na siebie odpowiedzialność grzechu (Obj. 18:4) i poniosą z nami te same odpowiedzialności i karą — razem "wpadną w dół" i jako "ściernisko," przysposobią się na ogień.

Podczas gdy objął ich strach pałającego ognia ucisku, który oni obecnie już widzą, że przechodzi na ziemię, w bojaźni myślą sobie (gdyż nieraz nie chcą pokazać tego otwarcie), o tym prorok przepowiedział, "Któż z nas ostać się może przed ogniem pożerającym? Któż z

nas ostać się może przed płomieniem wiecznym (ogień pożerający obecnego ucisku, który nie będzie ukrócony, aż obecny zły porządek rzeczy do szczytu zostanie strawiony)."

Badając powyższe orzeczenie Pańskie, które należy przyjąć do serca i zastosować się do niego; gdyż przepowiedziany przewrót i zamieszanie napewno stanie się (czego dziś już niestety jesteśmy świadkami); lecz nie o to idzie. Rozchodzi się też i o to, że ten strach ich, oparty na ich niewłaściwym wyrozumieniu rzeczy obecnego czasu, musi być pokonany przez prawdę i sprawiedliwość, i chociaż oni połączą się dla swej protekcji i opierać się będą ustanawianemu sprawiedliwemu sądowi Bożemu, nic to im nie pomoże. Jaki koniec weźmie ich połączenie się zobacz Iz. 8:9, 10; 28:17, 18.

Lecz posłuchajmy słów Pana o tych, co nie biorą udziału w nieprawości, i którzy polegają na nim, aby mogli być zachowani w on dzień zły, o których mówi Pan: "Ten, który chodzi w sprawiedliwości, a mówi, co jest prawego; który się zyskiem niesprawiedliwym brzydzi; który otrząsa ręce swe, aby darów nie brał; który zatula uszy swe, aby nie słuchał o rozlewie krwi, i zamruża oczy swoje, aby nie patrzył na zło; ten, na wysokościach mieszkać będzie, zamki na skałach będą ucieczką jego, chleb jego dany mu będzie, wody jego nie ustają." Jeśli wiemy o tych rzeczach, to dobrze, lecz błogosławieni jesteśmy, gdy tak czynimy.

W obecne dni, gdy nieprawość rozmnożyła się, a miłość oziębla u wielu tych, którzy wyznają imię Chrystusa, ostać się mogą w tych warunkach tylko ci, którzy mają podatny i ugruntowany charakter. Tylko ci właśnie, którzy czczą i uwielbiają Boga więcej jak człowieka; jakkolwiek może taki człowiek uchodzić za mądrego, wielce pobożnego i posiadać wiedzę; tacy jednak zawsze wiarę swą pokładają na natchnione słowa apostołów i proroków, które od Boga pochodzą i na których, jako na pewnych wyroczeniach Pańskich, z ufnością polegają, zamiast na podstępnej i zwodniczej filozofii ludzkiej, jak mówi prorok: "Do zakonu raczej i do świadectwa" ((Iz. 8:20), — i tacy tylko będą mogli wypełniać swe zobowiązania i ostać się.

Postępować w sprawiedliwości, znaczy kroczyć za Panem wbrew ogólnemu kierunkowi obecnego światła złego. To znaczy, że tacy nie będą podzielać ani popierać ogólnego ludzkiego

pooglądu, nie opartego na przepowiedniach Pańskich i wobec tego świat nie zrozumie ich świadectwa i przedstawiać ich będzie w złym świetle; innymi słowy, tacy w ten sposób cierpią dla sprawiedliwości.

Mówić co jest prawego, znaczy się więcej aniżeli postępować w sprawiedliwości: znaczy to nie tylko stawiać czoło i sprzeciwiać się złemu i błędowi, który ich otacza i atakuje podczas głoszenia prawdy, ale znaczy to też, że mają wykazać męstwo i odwagę oraz hartować swój charakter bez bojaźni i trwogi, mając zapewnienie Słowa Bożego, że rozmaite prześladowania przyjąć na nich muszą. Postępując według takiej sprawiedliwości w "obecnym złym wieku," kiedy siły ciemności górują jeszcze i panują nad społeczeństwem, nienawiść się potęguje, a dla gorliwości dla Boga prześladowani jesteśmy, to dowodzi, że znajdujemy się jeszcze na dobrej i właściwej drodze, którą warto naśladować. Lecz ci z klasy dopiero wzmiankowanej nie czynią tego dla jakiegoś zysku lub przekupstwa. Jeśliby ktoś, kto był poprzednio duchownym, a oczy jego zostały otwarte na prawdę, on pod żadnym warunkiem nie może więcej żyć kosztem innych przez wyzysk lub żądać zapłaty, gdyż mówi Pan przez proroka: "który otrząsa ręce aby darów nie brał."

Jeśliby ten, co pozna prawdę, był kupcem lub rzemieślnikiem, a lud powiedziałby mu, chodź do nas, przyłącz się do naszej bratniej organizacji, podtrzymujmy nasze tradycje i pomóż nam walczyć o nasze prawa; on odpowie, nie, bo tak mówi Pan przez proroka: "Obrzydliwością są Panu przewrotni sercem; ale mu się podobają którzy żyją bez zmazy. Złośnik, choć sobie innych weźmie, pomsty nie ujdzie." (Przyp. Sal. 11:20, 21.) Niech bogacze wiedzą, że mają się zająć potrzebami biednych, chyba że zaniedbają swego przywileju, wtenczas spotkają się z zasłużoną karą (Jak. 5:1-5) niech też biedni porzucą swoje sprawy Panu i wiedzą, że On upomni się ich krzywdy, a kto polega na Panu, dobrze mu będzie. Dla tych co są zdecydowani i niechwiejnie stoją w prawdzie i w sprawiedliwości podczas obecnego dnia złego, jest zapewnione błogosławieństwo Boże— "Ten na wysokościach mieszkać będzie (strach, obawa, niepokój, jakie ogarną świat cały, nie dosięgną go); zamki na skałach będą ucieczką jego (Pan, skała wieków, opoka najwyższa schronieniem ich będzie); chleb jego dany mu będzie, wody jego nie ustaną." (Tacy będą podtrzymywani przez chleb żywota i napawani wodą żywą, tak w duchownym jak i w cielesnym znaczeniu)." Błogosławieni ci, którzy ufność swą złożyli na Pana, albowiem nigdy zawiedzeni nie będą.

USPRAWIEDLIWIENIE PRZEZ WIARĘ I AKTUALNE

(Dokończenie ze str. 12-ej)

Przymierza za pośrednictwem Izraela. I wówczas cały rodzaj ludzki doskonały stanie się Izraelitami, podobnie jak różne narodowości przybywają do Stan. Zjed. i stają się obywatelami tego Państwa. Wszystkie narody w okresie Tysiąclecia będą stopniowo przychodzić do Izraela i do posłuszeństwa pod zarządzenia Nowego Przymierza i w ten sposób staną się rzeczywistymi Izraelitami na ziemskim poziomie.

Gdy nasz Pan przy końcu tego urzędu jako Pośrednik, odda władzę nad królestwem Bogu Ojcu, przedstawi tylko Izraelitów — nasienie Abrahama; jak jest napisane, "Uczyniłem cię ojcem wielu narodów, Nasienie twoje będzie jako piasek na wybrzeżu morskim" dla mnóstwa (Iz. 1:10) Następnie olbrzymie zastępy nasienia Abrahama po oddaniu ich Ojcu, będą doskonałymi i w zupełności zdolnymi do zachowania prawa Bożego (bez żadnych poślizgnięć) lecz w krótkim czasie będą doświad-

czani przez uwolnionego Szatana. Ten przeciwnik wyjdzie na szerokość ziemi by zwieść wszystkich — których liczba będzie jako piasek morski. Jak wielu z nich okaże się niewiernymi i dadzą się zwieść nie jest powiedziane; Bóg nie udzieli nikomu w zupełności życia wiecznego kto najpierw nie przejdzie próby lojalności Bogu i zasadami sprawiedliwości. Taką próbę przechodzi Kościół w obecnym czasie — doświadczając nas, nie według ciała, lecz według ducha, według intencji serca — naszego posłuszeństwa, Jego Słowu i Opatrzności. Jedynie pokorni przejdą tą inspekcję. A wszyscy pyszni, zarozumiali i samowolni z pewnością odrzuceni. "Upokorzcie się tedy pod mocną ręką Bożą, aby was wywyższył czasu swego." — 1 Piotr 5:6. W.T. 4574.

Pragnę być lepszy mówi ten i ów, a tymczasem pragnie tylko, aby jemu było lepiej.

Canetti

Usprawiedliwienie Przez Wiarę i Aktualne

PAN przez proroka oświadczył, że Jego poselstwo przychodzi — “przykazanie za przykazaniem, przepis za przepisem.” (Izaj. 28:10) Nadysłane pytania świadczą, że ten ważny przedmiot — usprawiedliwienia nie wszyscy zupełnie i jasno rozumieją. Chociaż prawdą jest, że posiadanie dobrego serca jest rzeczą najważniejszą, ale potrzebna jest i znajomość Pańska, która stanowi grunt do prawidłowego rozsądzania spraw z Boskiego punktu widzenia.

Mogą być poglądy i mniejszej miary na usprawiedliwienia — jeden i drugi oparte na prawdzie. Wyrażone w odmiennych trzech zdaniach, dwa razy przez Abrahama, a trzeci raz przez Pana. Trzeci dotąd nie wykonany. Pan Bóg powołał Abrahama do wyjścia z Haranu i udania się do Chanaan, obiecując jemu, że wówczas miał uczynić z nim przymierze.

Abraham uwierzył gdy odszedł z Haranu i on stale wierzył po przybyciu do Chanaanu. W słusznym czasie Bóg uczynił z nim przymierze tak jak przyobiecał, zapewniając go, że “w nasieniu jego wszystkie rodzaje ziemi będą błogosławione,” Zawarcie tego przymierza oznaczało społeczność pomiędzy Bogiem a Abrahamem na podstawie jego usprawiedliwienia przez wiarę. Lecz samo to nie usprawiedliwiało Abrahama do osiągnięcia ludzkiej doskonałości i życia wiecznego — lecz tylko do społeczności. Następnie on potrzebował udowodnić, że posiadał silną wiarę. Po wielu latach doświadczenia swej wiary, narodził się Izaak. W taki sposób Abraham otrzymał dowód łaski Pana i że obietnica zostanie wypełniona. Lecz samo to nie usprawiedliwiło go do życia i ludzkiej doskonałości. Po narodzeniu się Izaaka Bóg doświadczał wiarę Abrahama a idąc do ziemi Moryja przed ostatnią próbą, mówiąc: “Weźmij teraz syna twego jedynego, Izaaka, którego miłujesz, i tam go ofiaruj na ofiarę paloną, na jednej górze, o której powiem.” — 1 Moj. 22:2.

Dopiero wówczas Abraham okazał zupełną lojalność serca i Pan Bóg mógł uważać go za godnego do “lepszego zmartwychwstania” niż reszty rodzaju ludzkiego — zmartwychwstania do ludzkiej doskonałości — aktualnego usprawiedliwienia, aktualnej sprawiedliwości. Ale na warunku dodatkowej próby. Abraham nadal nie miał aktualnego usprawiedliwienia al-

bo aktualnej doskonałości, ponieważ potrzebował odkupienia przez drogocenną krew Chrystusa. Jako członek rodu Adamowego on znajdował się pod wyrokiem śmierci, który najpierw musiał być zniesiony zanim mógł on zostać aktualnie usprawiedliwiony do doskonałego życia ludzkiego. Abraham uczynił wszystko by przypodobać się Bogu, lecz musi oczekiwać na swe udoskonalenie aż do czasu gdy wielki Pośrednik, wtóry Adam, Głowa i Ciało osiągnie zupełność i gdy Nowe Przymierze zostanie zapieczętowane z Abrahamem i jego naturalnym nasieniem, wtedy zaobiecuje im ziemską restytucję i doskonałość ramieniem ich Pośrednika. Żyd. 11:38-40.

Zdawałoby się że kiedy nas Pan Jezus za pierwszego przyjścia umarł, to Abraham wierni z poprzednich lat zostali usprawiedliwieni. Lecz to nie odpowiadałoby rzeczywistości. To byłoby jedynie trafem jak nieprzytomne topiące dziecko zostaje uratowane z wody przez ratującego. Przyglądający się mogłoby zakrzyknąć, dziecko zostało uratowane! Ratujący bierze to dziecko do łodzi i stara się przywrócić do przytomności zanim zostanie zupełnie uratowane.

Tak też nasz Pan kiedy wstąpił do nieba aby mógł wstawiać się za nami przed obliczem Boga to “uczynił zadość uczynienie za grzechy nasze”, podobnie jak dokonał figuralny kapłan, kropiąc krwią pojednania na Ułagalni, ale wówczas ani Abraham, ani inni figuralni kapłani i święci starożytni nie doznali “uratowania” — nie zostało im przyznane aktualne prawo do życia. Dlaczego nie? Ponieważ do owej chwili nie została przelana drogocenna krew na korzyść Abrahama i Starożytnych świętych, ani za cały świat. Apostoł oświadcza, że Pan “ukazał się przed oblicznością Bożą za nami.” Nie lekceważymy nauczycieli, którzy głoszą, że “Chrystus umarł za cały świat”. Oni zupełnie tak wierzą. Pan umarł za cały rodzaj ludzki i w słusznym czasie Bożym cały świat w zupełności skorzysta z zasługi Jego ofiarniczej śmierci.

Następnie jest powiedziane. “On jest ubłaganiem (zadoścuczynieniem) za grzechy nasze, a nie tylko za nasze, lecz również za grzechy całego świata.” Jego śmierć osiągnęła ostateczny cel, nie tylko zgładzenie grzechów Kościoła, lecz zgładzenie grzechów całego świa-

ta. Kiedy Pan wstąpił do nieba, zastosował swą ofiarę "za nas" a nie za świat. Jak już wskazaliśmy, On znów zastosuje swą własną krew za grzechy całego świata przy końcu wieku Ewangelii — pozafiguralnego Dnia Pojednania.

Zauważmy jak wyraźnie te Pisma odróżniają klasę kościoła (małe stadko) a kapłanów i "wielkie grono" (pozafiguralnych Lewitów) a resztą rodzaju ludzkiego. Odnośnie "powołanych podczas obecnego" wieku Ewangelii współuczestników Chrystusowych wysokiego niebieskiego powołania—na duchowy poziom na podobieństwo aniołów. Pismo to używa terminologii "wy" "my" i "nas." Ci "nie są z tego świata" także nie są nazywani dziećmi Chrystusa, lecz "Jego braćmi" których On jest starszym Bratem — członków Chrystusa, dla których On jest Głową — klasy małżonki, której jest Głową i Małżonkiem. Natomiast Izrael i cały świat otrzymał swe życie, prawa restytucji i doskonałość od Chrystusa jako Pośrednika. Nasz Pan będzie Ojcem, czyli Życiodawcą dla świata. Nie jest Życiodawcą dla Kościoła, albo swej małżonki z wielu członków. Chociaż zostaliśmy "usprawiedliwieni przez wiarę w Jego krew" jednak aktualnie nie otrzymaliśmy ziemskiego życia i doskonałości od Niego. Otrzymaliśmy jedynie przypisane nam ziemskie prawo do życia w celu przedstawienia samych siebie "żywą ofiarą świętą i przyjemną Bogu" abyśmy mogli stać się członkami ciała Chrystusowego, Pośrednika, Kapłana i Króla w chwale." Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa, spłodził nas z ducha podobnie jak był spłodzony nasz Pan Jezus, pochodzącą mocą z tego samego źródła w tym samym celu. Na podstawie naszego posłuszeństwa aż do śmierci (ofiarniczej) poczytani za godnych do przyjęcia przez zasługę naszego wielkiego Odkupiciela.

O Abrahamie, Izaaku i Jakubie jest napisane, że oni będą dziećmi Chrystusa; oni w słusznym czasie otrzymają ziemskie życie i jego pełne przywileje restytucji wprost od Odkupiciela. Świat dotąd nie otrzymał życia w żadnym stopniu. Apostoł pisze: "Cały świat leży w złem". Jezus jako posłany Pośrednik pomiędzy Bogiem a światem, jeszcze nie objął tego urzędu. Ludzkość musi poczekać aż On skończy swe poprzedzające dzieło dotyczące nas aż zgromadzi ze świata wybrane małe stadko jako "członków" Swego Ciała", Jego Kościoła.

Gdy nadejdzie czas na zastosowanie zasługi naszego Pana za cały rodzaj ludzki nie poczytany za domowników wiary pod słowem "nas" — Abraham i wszyscy Starożytni Święci będą pierwiastkami owoców na ziemskim poziomie. Ich usprawiedliwienie będzie aktualnym, żywotnym przez "lepsze zmartwychwstanie" niż pozostałym rodzajem ludzkim. Zaskarżone przez Pana za wiarę otrzymają restytucję natychmiast; podczas gdy przez świat dojdzie do rzeczywistego usprawiedliwienia powolniejszym procesem Wieku Tysiąclecia. Starożytni Święci podobnie jak i reszta rodzaju ludzkiego po osiągnięciu ludzkiej doskonałości (aktualnego usprawiedliwienia) będą dziećmi Mesjasza. "Miasto ojców twych będziesz mieć synów twych, których postanowisz książętami po wszystkiej ziemi." (PS. 45:17) Apostoł także stwierdza że bez nas oni nie mogli być doskonałymi (aktualnie usprawiedliwionymi do życia), ponieważ Bóg zarezerwował dla nas coś lepszego. Żyd. 11: 38-40.

Nasze Usprawiedliwienie przez Wiarę

Podobnie jak są trojaki stopnie usprawiedliwienia Abrahama — dwa Abrahamowych a jeden Pański — tak również w naszym usprawiedliwieniu są trojaki stopnie. Tak jak Abraham usłyszał powołanie Boże by opuścił dom swego ojca, tak też domownicy wiary podczas obecnego wieku Ewangelii są powołani przez Boga do porzucenia świata, a odłączenia się by stać się Jego ludem pod doświadczeniami radości i smutku, który Pan może uważać za najlepsze dla nas. Od chwili gdy uczyniliśmy ten pierwszy kierunek (albo gdy uczynili to dzieci poświęconych rodziców), byliśmy uważani (policzeni) za usprawiedliwionych przez wiarę podobnie jak Abraham w chwili gdy opuścił Haran i przybył do Chanaanu. Podobnie jak wówczas on nie był usprawiedliwiony do życia, tak samo my nie jesteśmy usprawiedliwieni aż przejdziemy próby i okażemy się wiernymi. Tak jak wiara Abrahama była doświadczona by złożył Izaaka na ofiarę, tak samo Bóg naszą wiarę i lojalność doświadczał gdy usłyszeliśmy wezwanie: "Stawiajcie ciała wasze ofiarą żywą, świętą przyjemną Bogu, to jest, rozumną służbę waszą." Rzym. 12:1.

"Tomci wam powiedział, abyście we mnie pokój mieli. Na świecie ucisk mieć będziecie; ale ufajcie, jam zwyciężył świat."

Ew. Jana 16:33

Przypisane usprawiedliwienie przez wiarę jest ważne do okresu próbnego przed złożeniem naszej ofiary, a cofnięcie od jej złożenia że nasza wiara była niedostateczną oraz że nasza lojalność nie była wystarczająca, dlatego nie możemy osiągnąć chwalebnych rzeczy, do których zostaliśmy zaproszeni — nie byliśmy ich godni. Apostoł wskazuje że tacy otrzymują łaskę Bożą na próżno. Po upływie racjonalnego czasu ich usprawiedliwienie do społeczności z Bogiem kończy się i ich pokój i radość stopniowo zanikają. Oni posiadali możliwość otrzymania wielkiej łaski, lub wielkiego powołania w tym wieku Ewangelii porzucili niedbali go wykorzystać (udoskonalić). Następnie ich stosunek do Boga będzie taki sam jak reszty rodzaju ludzkiego, Oni będą pozostawieni do czasu gdy nimi zajmie się Odkupiciel pod Nowym Przymierzem, i wówczas będą błogosławieni przez Jego Pośrednika w Jego Królestwie. Lecz którzy podczas tego czasu powołania w tym wieku Ewangelii porzucili świat i przyszli do społeczności z Bogiem przez wiarę i zostali "usprawiedliwieni przez wiarę," i mężnie przedstawili swe ciało żywymi ofiarami, według przykładu swego Odkupiciela. Podczas "przyjemnego czasu" zostali przyjęci i otrzymali Boski dowód ich spłodzenia przez ducha św. do członkostwa w nowym stworzeniu do synów Bożych na duchowym poziomie, jako członkowie ciała Mesjasza i Kościoła. Ci nie otrzymali aktualnego usprawiedliwienia— oni nie osiągnęli aktualnej doskonałości— po przyjęciu ich ofiary przez Boga. Przypisane im usprawiedliwienie zostało ożywione w chwili poświęcenia się. Mniemamy że w tej chwili Bóg uznawał że mógł uczynić ich gdyby byli wierni na podobieństwo Jezusa, aktualnie święci, niewinni, niepokalani, i odłączeni od grzeszników."

Weźmy ilustrację. Przypuśćmy że "A" dał dla "B" nagrodę przekaz za \$1,000, który mógł spieniężyć przed 1 stycznia 1910. Niech ten przekaz reprezentuje usprawiedliwienie przez wiarę, które staje się naszym usprawiedliwieniem gdy uwierzmy w Chrystusa, i odwrócimy się od świata i od grzechu. Ten przekaz ilustruje spłodzenie z ducha św. do duchowego synostwa. Tak jak ta suma może być otrzymana jedynie po złożeniu przekazu, tak też duchowa natura stanie się naszą jedynie po złożeniu ziemskich praw — naszych własnych i przypisanych (nie danych) nam przez Pana. Tak jak ten przekaz może być ważny tylko

w tym banku, na który został wystawiony, tak nasze usprawiedliwienie jest ważne jedynie dla zamierzonego celu — by umożliwić nam przedstawienie naszych ciał żywą ofiarą, świętą i przyjemną Bogu. I tak jak ten przekaz utraci swą wartość jeżeli nie będzie użyty przed 1 stycznia, tak nasze usprawiedliwienie przez wiarę utraci wszelką wartość, jeżeli nie zostanie użyte we właściwym czasie. Tak jak ten przekaz reprezentowany w czasie zabezpieczenia temu posiadającemu weksel z tego banku, to oznacza, że w tej chwili przestaje być przyobiecana sprawą wiary a staje się aktualnością. Weksel z tego banku będzie reprezentował spłodzenie z ducha św. a następnie spieniężenie tego weksla "w słusznym czasie" w tym samym banku będzie ilustrować uczynienie naszego powołania i wybrania pewnymi przez wierność aż do śmierci, gdy równowartość tego weksla będzie w naszym posiadaniu.

Ktokolwiek po otrzymaniu tego weksla z banku, gdy go zgubi lub zniszczy, nie może udać się z powrotem do banku i żądać oryginalnego przekazu weksla). Tak ci którzy przyjęli to spłodzenie z ducha św., jeżeli użyją je niewłaściwie lub utracą zupełnie we wtórej śmierci, nie mogą spodziewać się od Pana ziemskiej restytucji. Ich pełny dział zasługi Chrystusa już został im dany, a "Chrystus więcej nie umiera."

Wskazaliśmy różne cechy usprawiedliwienia przez wiarę i konieczność zupełnej próby posłuszeństwa zanim usprawiedliwiony stanie się możliwym do przyjęcia przez Boga, czy to do "lepszego zmartwychwstania do ludzkiej doskonałości starożytnych świętych," lub jako członek Kościoła do nowej natury. Następnie zauważmy, że gdy nasz Pan wstąpił do nieba, gdyby ukazał się przed obliczem Bożym za cały świat, zamiast jedynie za "nas" wówczas cały świat byłby przyprowadzony do społeczności z Bogiem tak jak my zostaliśmy przyprowadzeni natychmiast, a nie aż dopiero do końca tysiąca lat udoskonalenia. Czy takie skreślenie minionych grzechów świata i przedstawienie ich przed Ojcem jako niedoskonałych istot byłyby korzystne dla nich? Odpowiadamy, nie. Nie byłoby większą korzyścią dla nich aniżeli dla niewielu, posiadających ten przywilej w obecnym czasie.

Wszyscy z dzieci Adama są słabi i niedoskonali, jedynie z tych którzy zwrócą się do Pana całym sercem i wiarą i posłuszeństwem, zostaną przyjęci przez Boga i przez Chrystusa.

Konsekwentnie wszystkich pozostałych jak dla miliardów ludzkość nie nadawałaby się przyjmując aby osiągnęli usprawiedliwienie przez zasługę Chrystusa od oryginalnych grzechów, postawiłoby ich znowu na próbę otrzymania żywota wiecznego lub wiecznej śmierci. Oni zostaliby potępieni jako nieprzyjaciele Boga i sprawiedliwości — nie tylko nieprzyjaciele przez złe uczynki swych ciał nie zdolnych do kontrolowania, lecz również wrogię serca “posiadając cielesne umysły — nie poddane woli Bożej.” Świat potrzebuje zupełnie coś innego od tego co obecnie z łaski Bożej jest dane Kościołowi, domownikom wiary. Błogosławione są wasze oczy, że widzą i wasze uszy że słyszą, i wasze serca że pragną społeczności z Bogiem; w przeciwnym razie On nie przyjąłby nas jako żywych ofiar, albo usprawiedliwił nas przez drogocenną krew, oraz poświęcił nas przez zawarcie nasze przymierza aż do śmierci. Świat to potrzebuje co Bóg przygotował dla niego.

(1) Silne królestwo ku skruszeniu mocy Szatana i uwolnieniu rodzaju ludzkiego z jego zaślepiających wpływów.

(2) Następnie potrzebuje królestwa sprawiedliwości, w którym nagrody i kary byłyby szybko wymierzane.

(3) Potrzebuje również miłosiernego Najwyższego Kapłana, nie tylko współczującego z zasługą, wówczas zastosowaną za świat, oddając go zupełnie pod Jego kontrolę by podnieść ludzkość umysłowo, moralnie i fizycznie.

(4) Ażeby to zgadzało się z Pańską obietnicą daną naturalnemu Izraelowi: te wszystkie błogosławieństwa Nowego Przymierza osiągnąć mogły rodzaju ludzkiego za pośrednictwem Izraela.

(5) To Królestwo Pośrednika rozpocznie się przy końcu wieku Ewangelii, gdy wszyscy członkowie ciała Chrystusa zostaną wybrani i uwielbieni. Wówczas Nowe Przymierze zostanie inaugurowane z Izraelem przez starożytnych świętych; ich grzechy zostaną zmasowane tą samą cenną krwią która zmasowała nasze. W rezultacie starożytni święci powstaną doskonałymi i do nich zgromadzi się nie tylko naród Izraelski, lecz wszystkie narody. “To będzie przymierze moje z nimi gdy odejmę grzechy ich” — (Rzym. 11:27; Jer. 31:33) Sodomia i Samaria i wszystkie narody będą dane im za córki, lecz nie przez ich zakon, lecz przez Nowe Prawo Przymierza — Ezech. 16:60-63.

Pod nowym zarządem Nowego Przymierza i jego Tysiącletniego królestwa (za pośrednictwem antytypowego Mojżesza, Pośrednika Nowego Przymierza) Zakon Pański wyjdzie z góry Syjonu (duchowego Izraela) a Słowo Pańskie z Jerozolimy (naturalnego Izraela). Rezultatem będą cudowne błogosławieństwa — umysłowe, moralne i fizyczne podniesienie, wolność od zaraz, usunięcie chorób, itd. Nastanie początek drogi świętej i błogosławieństwa Pańskie napełnią całą ziemię. Wiele narodów zauważy to i będą pragnąć mieć udział w tych dobrych rzeczach z Izraelem. Lecz to Nowe Przymierze będzie uczynione jedynie z Izraelem, i to jedyny sposób dla narodów że będą mogły korzystać z tych błogosławieństw restytucji przez stanie się Izraelitami — pod ich prawami, regulaminami i dyscypliną Nowego Przymierza. Błogosławieństwa restytucji będą tak atrakcyjne jako czytamy: “I pójdzie wiele ludzi (narodów) mówiąc: Pójdźcie a wstąpmy na górę Pańską; będzie nauczał dróg swoich (zarówno jak i Izraelitów) i będziemy chodzili ścieżkami Jego (podobnie jak i oni)” Iza. 2:3. W ten sposób ta droga święta będzie otwarta przez Izraela, przez tych starożytnych świętych, przez Nowe Przymierze uczynione z nimi. Święta droga odprowadzi ich od niedoskonałości, a przyprowadzi do doskonałości, do usprawiedliwienia, do restytucji, do wszystkiego co zostało utracone w Adamie, a odkupione na Kalwarji. Tak stopniowo jak głód przyciągał wszystkich Egipcjan do Józefa za chlebem do życia, tak warunki Tysiąclecia przyciągną wszystkie narody do Izraela by otrzymały doskonałość i życie wieczne.

Usprawiedliwienie wieku Tysiąclecia nie będzie usprawiedliwieniem przez wiarę, aktualnym usprawiedliwieniem, stopniowo osiągniętym pod warunkami Nowego Przymierza, “Czyń i żyj” pod miłosiernym zaopatrzeniem zarządzonym przez Pośrednika Nowego Przymierza. Podczas pośredniczego panowania, którzy nie zechcą przyjść do harmonii z zarządzeniami królestwa, na początku nie doznają specjalnych błogosławieństw, one będą dane jedyni chętnym i posłusznym; którzy będą trwali w swym uporze, zostaną odcięci we wtórej śmierci bez żadnej nadziei wyzwolenia. Przy końcu Tysiąclecia cały rodzaj ludzki osiągnie stan aktualnego usprawiedliwienia, czyli doskonałość przez zasługę Chrystusa, zastosowaną przez Niego jako Pośrednika Nowego

(Dokończenie na str. 8-ej)

“Słyszysz o Tym i Cieszysz się Syjon”

“Słyszysz o tym i cieszysz się Syjon i radują się miasta Judy z wyroków Twoich, o Panie”. Psalm 97:8 (B.T.)

Tak się proroczo wyraża Psalmista. Jego widzenie przyszłości i porównując przeszłość on mówi, że Syjon i Juda wesolą nowiną wielce się ucieszyli. Czy to była nowina o dawno obiecany Mesjaszu, na którego świat oczekiwał cztery tysiące lat, a który się narodził w Betlejem? To była wesola nowina, ale nie dotyczyła tej, o której jest wzmianka powyżej. Czy była to wiadomość, że ofiara została dokonana, zapewniająca wykupienie człowieka? To jest podstawą wszelkiej naszej nadziei, jednak nie jest specjalną przyczyną wspomnianej powyżej radości. Czy nie odnosiło się do tego, że Ukrzyżowany został mocą Ojca wzbudzony ze śmierci? Tak, to było chwalebna wiadomością, dlatego że Bóg, zbudziwszy Jego z umarłych, zapewnił wszystkich ludzi że On przyjął Jego ofiarę jako zadośćuczynienie za grzechy całego świata i że na skutek tego wszyscy, którzy wierzą, mogą otrzymać żywot wieczny.

Ale tutaj jest jeszcze inna przyczyna radości wzmiankowana przez proroka i stanowi największą przyczynę radości z tych wszystkich, o jakich kiedykolwiek wspominaliśmy. Było błogosławionym uświadomieniem że Plan Boży rozwinął się do tego stopnia, że zapewnił narodzenie, śmierć i zmartwychwstanie spłynąć z poznania, ten Plan przybliżył się do swego chwalebnego uzupełnienia do pokazania, że wypełnił się czas na rzeczywiste ustanowienie Jego Królestwa i rozpoczęcia Jego królowania, które doprowadzi ludzkość do rzeczywistej posiadłości życia i zapewni Okupem przyszłe błogosławieństwa i taka wiadomość przychodzi do nas, przeto ci co wierzą, dobrze ją rozumieją i napełnieni są niewymowną radością. “Pan króluje” i o tym świadczy wypełnienie się każdego proroctwa przepowiedzianego względem Jego obecności.

Ale gdzie jest ten Syjon co się cieszy? Widzimy, że nie są wszyscy, którzy się mianują Syjonem; nie jest nim wielki Kościół nominalny, ponieważ on się odwraca od posłannictwa, mówiąc “Gdzie jest obietnica Jego przyjścia? Odkąd bowiem ojcowie zasnęli, wszystko jednakowo trwa od początku świata” (2 Piotra 3:4. B.T.) Oni zapomnieli o przepowiedzianych znakach Jego obecności i o celu Jego przyjścia

i nie pragną, aby On się ukazał. Ale teraz się okazuje prawdziwy Syjon. Jego członkowie słyszą o Pańskiej obecności, przypominają sobie o przepowiedzianych znakach i rozumieją wypełnienie tychże; oni widzą nagromadzone świadectwa wszystkich proroków i poznają z Pisma Świętego, że celem tego królowania jest odrestaurowanie do życia i błogosławieństwa wszystkich narodów naszej planety, których On odkupił z pod władzy śmierci około czterdziestolecia temu.

Biorąc pod uwagę tę wesolą nowinę, prorok nie tylko przepowiada radość Syjonu, ale on zwraca się do istot ziemskich, aby i one się z nim (Syjonem) radowały — “Pan króluje: wesel się ziemio” (w. I, B.T.) Ale ludzkość nie jest jeszcze przygotowana do radości, ponieważ “Obłok i ciemność wokoło Niego” (w. 2.) i nie może jeszcze widzieć błogosławieństw które się kryją za nimi, dlatego że postępuje widzeniem, a nie wiarą. Ludzie światowi nie znają Pana, nie mają wiary i nie interesują się Jego przyjściem. Jego obecność będzie im zrozumiana aż wtedy, gdy się On okaże w mocy, pod którą oni najpierw ucierpią zanim mogą być błogosławieni — ponieważ mocarstwa tego świata muszą stopnieć, albo upaść w czasie wielkiego ucisku, poprzedzając założeniu Królestwa Bożego.

Nie bacząc na to, że ludzkość była ciemiona i deptana i trzymana przez mocarstwa tego świata w ciemności, w ubóstwie i w utrapieniu, że przez niesprawiedliwość, wojny i przelew krwi one wzrosły i wywierają swój wielki wpływ ludzie boją się ich obalenia, bo się obawiają że anarchia i zamieszanie spowodują większe zło. Oni do pewnego stopnia szczytują się tymi gnębiącymi systemami, uczestniczą w nich i wykazują ich ducha i miliony ludzi oddało swoje życie w ich obronie. Jednak dzieci Boże patrzą się inaczej i widzą te systemy w zupełnie innym świetle.

Różnica w ocenie królestw tego świata przez świat i przez świętych jest wyraźnie zilustrowana w dwóch widzeniach — w widzeniu Nabuchodonozora i w widzeniu Daniela. Dla Nabuchodonozora one wyglądały jak wyobraźnie wielkiej chwały i mocy — głowa ze złota, piersi i ramiona ze srebra, brzuch i biodra z miedzi, golenie z żelaza, i nogi częścią z

żelaza a częścią z gliny. Te cztery podziały przedstawiają poszczególnie uniwersalne państwa Babilonu, Medo-Persji, Grecji i Rzymu. One następowały jedno po drugim i panowały na ziemi, począwszy od czasu Nabuchodonozora, i my teraz żyjemy (artykuł ten był pisany w 1885 r. — Red.) u schyłku potęgi państwa Rzymskiego, jakie jest przedstawione w mieszaninie żelaza z gliną, z których sformowane były nogi posągu. Niezadługo kamień, napelni całą ziemię, uderzy posąg i zupełnie go zniszczy. (Dan. 2:34-45). Egzystujące obecnie królestwa, wyobrażone w palcach tego posągu, otrzymały moc i autorytet od Papiestwa, a niektóre od jej protestujących córek i naśladowców które koronowały ich albo ich przodków: oni nadal roszczą pretensje mówiąc, że panują "z łaski Bożej". Ludzie się boją zniszczenia tego wielkiego posągu ludzkiej potęgi, który trwożył, ubezwładnił i oszukiwał ich przez szereg stuleci i gdyby mogli zapobiegliby jego zniszczeniu. (Tak większość ludzi mniemała przed I-szą Wojną Światową — Red.)

Jednak dla dzieci Bożych, tak jak dla pror. Daniela, te cztery uniwersalne państwa okazują się jak cztery straszne dzikie bestie — lew, niedźwiedź, lampart i inna bestia tak wielka i straszna, że trudno było dać jej nazwę. Poszczególnie one przedstawiały te same panujące mocarstwa, jakie były przedstawione w widzeniu Nabuchodonozora. Ostatnią i najbardziej straszną bestią był Rzym. O, jak okropną była historia jego zbrodni, gnębienia, zepsucia i bezbożności! Dni jego zwycięskiego marszu przepelnione były stękaniami świętych męczenników i lamentem wdów i sierot; z dumą złości i swawolnej zbrodni, z wielką tyranją i z bezszczerłym zuchwalstwem Rzym urągał przed obliczem Wszechmocnego. Otóż możemy się radować, że nasze dni świadczą o zmniejszeniu się jego władzy.

Chociaż jego władza się zmniejszyła i dzięki temu ludzkość cieszy się większą wolnością i zadowoleniem, jednak widzimy, że pełnej wolności i doskonałego szczęścia nie można zaprowadzić dopóki nie będą zniszczone wszelkie ślady jego gnębiącej władzy, dopóki nie będzie wypędzony z każdej kryjówki, gdzie się potajemnie ukrywa, dopóki jego szkodliwe nauki, że królowie mają prawo Boskie ciemnić narody, nie będą zupełnie usunięte, dopóki jego bluźnierstwa przeciwko Bogu nie będą zupełnie objawione, dopóki jego wielka władza (i

moc) nie zostanie całkowicie zniszczona a sama wzmianka o nim stanie się pogardliwym przysłowiem i niemiłym wspomnieniem.

Czyż może być dziwnym, że Syjon się cieszy, gdy zrozumiał obecność Tego, który duchem ust swoich niszczy tę władzę (przez okazywanie prawdy) i który ma ją zniszczyć zupełnie "blaskiem swojej obecności". (gr. parousia). — 2 Tes. 2:8.

Zwróćmy uwagę na znaki Jego obecności wspomniane przez Psalmistę, które się teraz spełniają: "Obłok i ciemność około Niego". Czarne chmury, które się teraz zbierają dokoła niego, są widoczne dla całego świata i ciemność — nieznanostwo dróg Bożych — zaciemnia wszędzie. Kościół nominalny, tak samo jak świat, jest w stanie zupełnej nieświadomości jaki będzie wynik z tego.

"Błyskawice Jego oświecają okrąg świata, co widząc ziemia zadrżała". Wśród tej ponurej nadchodzącej burzy następują przebliski prawdy, sprawdzają czasy Jego obecności i dają przyczynę Jego obecności. W ten sposób prawda dotyczące sprawy objawia. W ludzkich umysłach powstają idee o jakich dawniej oni marzyli. Badania i dociekania wiedzy w każdej dziedzinie powstają ludzie zapytują: "Jakie są ich naturalne prawa? W jaki sposób królowie i cesarze otrzymali prawo, jeżeli można nazwać prawem panowanie nad swoimi bliźnimi, ciemnić i wykorzystywać ich na swoją korzyść? W jaki sposób niektórzy ludzie, mało albo wcale nie pracując posiadają ogromne majątki i sumy pieniędzy, miliony dolarów, podczas gdy inni, pracując bardzo ciężko, mogą zaledwie zarobić na niezbędne potrzeby życiowe? W jaki sposób stosunkowo niewielu otrzymują i dzierżą monopol błogosławieństw życia, podczas gdy wielka masa ludzkości żyje w ubóstwie i niewygodach?"

Stopniowo, ale szybko masy rozumiewają że tworzą większość i utworzyć mogą przewyższającą władzę i siłę do zorganizowania i dla zrealizowania uwolnienia się z pod ich władzy. Takie wysiłki są czynione. (Tak się rzecz miała przy końcu 19-go stulecia — Red.) I w pochodzie zbierających się zastępów i ich wzrastającej sily trony drżą. Zmiany te przynoszą błyskawice prawdy. Wzrost znajomości, pomnożenie się wynalazków, zwiększona wymiana myśli przez polepszone środki komunikacyjne, szybkie i stosunkowo tańsze podróżowanie i zadziwiająca siła prasy codziennej — wszystkie te wpływy podnoszą ludzi do oceny

swego męstwa, swej odwagi i oni nie dozwolą, aby ich nadal ignorować i deptać w prochu samolubnego wzbogacania się niewielu. Wielkie zacofaństwo i przesąd i zabobony znikają szybko, stając się rzeczami nie egzystującymi.

Jednak nie można przypuszczać, że te dążenia mas będą postępować po linii zasad sprawiedliwości i słuszności. Nie, one podobne do wahadła będą się pochylać ku zupełnie przeciwnej krańcowości i do nieprawości i to przyczyni się do powstania wielkiego ucisku, zamieszania i anarchii. Ten ucisk niszczący jest przedstawiony przez ogień — „pożera dokoła nieprzyjaciół Jego”. Zniszczy nieprzyjaciół Bożych i ludzkich, zniszczy gnębiące organizacje tak kościelne, jak i państwowe i w taki sposób wyzwoli narody.

Ale ono się szybko okaże, że otrzymanie wolności jest gorszym niż pozbawiona opresja. Nieograniczona wolność wszystkich ludzi w obecnym upadłym stanie byłaby najgorszym złem, jakie może spaść na świat. I takie zło, anarchia, będzie rezultatem ich wysiłku. Nic innego, tylko tyle, będą zdolni wykonać i przy tym wyczerpią swoje siły. Nikt nie będzie zdolnym objąć kontroli i tak kierować sprawami, aby doprowadziły zadawalniająco do uspokojenia. W ten sposób ludzie przekonają się o swojej własnej niezdolności, do rozwiązania zawiłych problemów. Do takiego stanu Bóg ich doprowadzi, ażeby usłyszeli jak On mówi: „Uspokójcie się, a wiedźcie, że ja Bóg; będę wywyższony na ziemi.” (Ps. 46:10). Pan Bóg nie powie o tym zwykłym głosem, lecz okaze uczynkiem swą moc i wówczas ludzie będą przygotowani do zrozumienia, że „Pan Zastępów jest z nami, Bóg Jakóba jest dla nas obroną”. Nowe niebiosy (nowe Królestwo) ogłasza Jego sprawiedliwość i wszystkie narody będą oglądać Jego chwałę. Ci, którzy ubóstwiali fałszywe systemy państwowe i kościelne, popadną w zamieszanie, gdy będą świadkami ich kompletnego zniszczenia (wiersze 6, 7).

Dalej Psalmista proroczo mówi: „Jak wosk topnieją góry przed obliczem Pana przed obliczem Władcy wszytkiej ziemi.” (w. 5) Niektóre będą topnieć od wielkiego gorąca, inne zostaną przemocą wrzucone w pośród morza (Ps. 46:2). Jaskrawy przykład topnienia góry mamy dzisiaj we Wielkiej Brytanii. Jej góra ma nadmiar politycznej przezorności pod względem jakie są prawa i co należy przyznać ludziom. Ta góra topnieje i spływa w dół do poziomu interesów ludzkich. Gdyby tak wszystkie pań-

stwa uczyniły, gdyby pozwoliły na spełnienie i przyznania ludziom ich praw, wówczas dużo nieszczęścia wielkiej klęski, jaką przynosi rewolucja, można by było uniknąć, ale oni tego nie uczynią. Biorąc np. Politykę Rosji jest, aby nie ustąpić dla narodu i wszystką despotyczną władzę zatrzymać bez uszczerbku. Ona nie stopnieje i dlatego będzie przemocą wrzucona w zamęt rewolucji (my teraz widzimy jak ta przepowiednia dokładnie się wypełniła. — Red.) „w pośród morza”. W języku symbolicznym morze przedstawia zburzone ludzkie masy, niepowstrzymane prawem ani porządkiem; a więc wrzucenie góry w pośród morza wskazuje na obalenie państwa w rewolucyjnym powstaniu mas ludzkich. (Ps. 46:2).

Widząc jak się te wszystkie rzeczy wypełniają przez które Syjon rozpoznaje dowody obecności Swego Pana i przygotowuje się do Królestwa Niebieskiego gdyż wie jaki niezadługo będzie skutek z tego, przeto się cieszy, mimo że chmury i ciemność okrażają Go do pewnego czasu. On wie, że

Poza opatrnością zachmurzoną

Pan skrywa swe oblicze uśmiechnione

„Pan króluje, wesel się ziemio” ponieważ jest wielką przyczyną do radości. Oby tylko członki Syjonu mistycznego osiągnęli wiarę zrozumienia tej radości. Radujmy się jednak wiedząc, że chociaż oczy ich są teraz tak zaślepienie przez zabobony i fałszywe nauki, iż nie mogą widzieć dowodów, na którychby mogli opierać swoją wiarę, stopniowo ich ślepotą będzie usunięta i otrzymają wyraźniej przedstawione dowody.

Pierwszym po Syjonie będą córki Judy, cielesny Izrael zaślepienie którego zostanie usunięte. Już poznajemy, że to zaślepienie zaczyna stopniowo od nich usuwane. Wkrótce wszystkie córki Judy zobaczą i będą się wspólnie radować z powodu wyroku Pańskiego przeciwko ciemieniu i tyranii i z powodu Jego łaski do ludu z jakim On był uczynił Przymierze. Skoro chwała Pańska objawiona będzie dla wszytkich; chmury znikną, a Słońce Sprawiedliwości będzie świecić i nieść uzdrowienie (restytucję) w swoich promieniach i wszelkie ciało społeczeństwa to rozpozna.

— — — — —
 „Wielu z tych, którzy śpią w prochu ziemi, odcuca się, jedni ku żywotowi wiecznemu, a drudzy na pohanie i wzgardę wieczną.”

Prorok Daniel

P.S.—Boski Plan Wieków, rozdział—Dzień Jehowy, str. 373 podaje jakie jest zadanie ludu Bożego w obecnym czasie następująco:

Ucisk tego "Dnia Jehowy" da sposobność głoszenia wesołego poselstwa o przyszłym dobrym, takim o jakie rzadko się ubiegano, i błogosławieni będą wstępujący w ślady Mistrza, jako dobrzy Samarytanie, zawiązujący rany i polewający oliwą i winem pociechy i radości. Zapewnienie jest dane, iż ich praca nie będzie daremną: bo gdy się sądy Pańskie odprawiają — sprawiedliwości nauczą się obywatele ziemi. — Izaj. 26:9.

"Baranek nasz wielkanocny za nas ofiarowany jest, Chrystus." 1 Kor. 5:7. **OBCHODZENIE PAMIĄTKI Jego śmierci przypada we czwartek, dn. 30 marca 1980 po godz. 6 wieczorem.**

OJCZE NASZ

Nasz Ojciec coś niebiosa
Te utworzył niepojęte,
Ach święć się wieczne imię Twe!
Przyjdź Twe królestwo święte!
Niech woła Twoja pełni się,
Na ziemi jako wśród nieba!
Daj naszego prosim Cię.
Dziś powszedniego chleba!
I odpuść, jak dzieciom swym,
To cośmy zawinili;
Jak my też odpuszczamy tym,
Co nas w czem pokrzywdzili!
Na pokuszenie nie w wódz nas!
Lecz zbaw nas ode złego!
Bo moc i chwała w wieczny czas,
Jest darem berła Twego.

Bardzo interesujące i pouczające Odczyty na podstawie Pisma Św. i obecnych wydarzeń są nadawane w każdą niedzielę z następujących Radiostacji:

Baltimore, Md.	WBMD	750 kil.	od 12:00-12:15	popoł.
Boston, Mass.	WWEL	1430 kil.	od 7:15-7:30	rano
Chicago, Ill.	WOPA	1490 kil.	od 8:15-8:30	rano
Garden City, Mich.	WCAR	1090 kil.	od 2:45-3:00	po poł.
Grand Rapids, Mich.	WFUR	1570 kil.	od 7:15-7:30	rano
E. Longmeadow, Mass.	WAQY	1600 kil.	od 7:15-7:30	rano
Hayward, Wis.	WHSM	910 kil.	od 9:30-9:45	rano
Stevens Point, Wis.	WXYQ	1010 kil.	od 8:45-9:00	rano
Ware, Mass.	WARE	1250 kil.	od 7:45-8:00	rano
Milwaukee, Wis.	WYLO	540 kil.	od 11:30-11:45	rano
Minneapolis, Minn.	KUXL	1570 kil.	od 1:30-1:45	popoł.
Niagara Falls, N.Y.	WHLA	1290 kil.	od 9:45-10:00	rano
West Hartford, Conn.	WMLB	1570 kil.	od 8:45-9:00	rano

POLECA SIĘ ŁASKAWEMU WYSLUCHANIU

CENNIK LITERATURY BIBLIJNEJ

Pismo Św., średni format, w twardej opr. płóc.	2.50
Konkordancja Biblijna płóc. opr.	5.00
Stary rocznik Straży lub Brzasku Nowej Ery	1.00
Nowe Niebiosy i Nowa ziemia15
Czy Bóg wysłuchiwa modlitwy?15
O Nieomyślności Papieży15
Manna, skórkowa opr.	2.00
Boski Plan Wieków, 1-szy tom, 416 stronic; dzieło bardzo cenne	1.00
Pytania do 1-go tomu— dla ułatwienia w studiowaniu tegoż35
Pojednanie między Bogiem i człowiekiem— 5-ty tom W. P. Św.	1.25
Nowe Stworzenie— 6-ty tom wykładów Pisma Św.	1.25
Pytania do Tomu 6-go35
Blask Nowego Wieków— dwumiesięcznik, w formie broszurowej. Roczna prenumerata	2.00
Straż— dwumiesięcznik, w formie zeszytowej Roczna prenumerata	2.00
Oto Król Wasz— dzieło traktuje o wtórym przyjsciu Chrystusa50
Raport Pilata do cesarza Tyberiusza15
Gdzie są umarli?10

Ktokolwiek nie jest w stanie zakupić literatury, proszony jest zgłosić się po wypożyczenie książek powyżej ogłoszonych; albo po bezpłatne gazetki na rozmaite tematy.

Zamówienia prosimy adresować:

POLISH BIBLE STUDENTS ASSOCIATION
P. O. Box 5455, Chicago, Ill. 60680

ZAPOMNIENIE O BOGU

W kolumnie czytelników SENTINEL STAR powiedzenie:

Redaktorze: Nie mogę pojąć czemu jesteśmy obarczani "prawami i regułami", oraz doktrynami do tego stopnia, że zapominamy co Bóg rząda od nas do wykonania. A powinno to być zupełnie proste.

Gdybyśmy poświęcili więcej czasu na osiągnięcie znajomości o Bogu i Jego słowie to wszystko inne poszłoby naturalnie.

DALE EASTERWOOD

NEKROLOGIA

Sio. Katie Hubacz, N. Brookfield, MA (w grudniu)
Br. Albert Rusin, So. Haven, MI (w styczniu)
Br. Józef Malik, Philadelphia, PA (w styczniu)
Sio. Zofia Gowgiel, Argo, IL (w styczniu)